

Pierwsza decyzja sądu ws. SIN kontra Facebook

7 lipca 2019

Sąd tymczasowo zakazał Facebookowi usuwania stron, kont i grup prowadzonych na „Facebooku” i „Instagramie” przez Społeczną Inicjatywę Narkopolityki, a także blokowania jej pojedynczych postów. Oznacza to, że przynajmniej do rozstrzygnięcia sprawy aktywiści SIN mogą prowadzić edukację narkotykową bez obaw, że nagle stracą możliwość komunikowania się ze swoimi odbiorcami. Facebook został ponadto zobowiązany w ramach zabezpieczenia powództwa do zachowania usuniętych w 2018 r. i 2019 r. kont, stron i grup, tak aby w razie wygrania procesu przez SIN mogły one zostać przywrócone wraz z całą opublikowaną na nich treścią, komentarzami innych użytkowników, a także osobami je obserwującymi i lubiącymi.

A to jeszcze nie koniec dobrych wiadomości: Sąd Okręgowy w Warszawie potwierdził, że polscy użytkownicy mogą dochodzić swoich praw przeciwko internetowemu gigantowi także w Polsce. Postanowienie sądu nie jest ostateczne – po jego doręczeniu Facebook Ireland będzie mógł zaskarżyć je do sądu apelacyjnego.

Sąd jednocześnie nie uwzględnił żądania, aby już teraz przywrócić usunięte strony, konta i grupy na czas trwania postępowania. Argumentował, że byłby to zbyt daleko idący środek i w praktyce prowadziłyby do zrealizowania podstawowego roszczenia, którego SIN domaga się w pozwie.

Pozew przeciwko Facebookowi o naruszenie dóbr osobistych trafił do sądu w maju. SIN argumentował w nim m.in., że nałożone blokady niesłusznie ograniczały organizacji możliwość rozpowszechniania informacji, wyrażania poglądów i komunikowania się ze swoimi odbiorcami. W obawie przed dalszą cenzurą SIN nie mógł swobodnie prowadzić działalności

edukacyjnej, a blokady sugerowały, iż treści publikowane przez organizację były szkodliwe, co mogło podważyć jej wiarygodność. Uwzględniając w większości wniosek o zabezpieczenie powództwa, sąd uznał, że SIN uprawdopodobnił swoje roszczenia. Choć to dopiero początek procesu i przed nami jeszcze długa droga, to zrobiliśmy pierwszy ważny krok w walce z arbitralnym i nieprzejrzystym usuwaniem treści użytkowników z portali społecznościowych.

Prywatna cenzura to jedno ze współczesnych zagrożeń dla wolności słowa. Blokada na portalu takim jak „Facebook” czy „Instagram”, dla których z punktu widzenia SIN nie ma realnej alternatywy, oznacza w praktyce istotne ograniczenie zasięgu publikowanych materiałów. Decyzja sądu oznacza, że Facebook nie będzie mógł teraz zupełnie dowolnie decydować o usuwaniu treści zamieszczanych przez SIN, i daje nadzieję, że w przyszłości uda się odzyskać zablokowane strony i konta.

W czerwcu z „Instagrama” znów zostały usunięte opublikowane przez SIN edukacyjne wpisy, w których edukatorzy ostrzegali m.in. przed poważnymi zagrożeniami związanymi z przyjmowaniem niektórych substancji w upały. Dostali też ostrzeżenie, że „ponowne naruszenie zasad społeczności” może spowodować usunięcie całego konta. Teraz będą mogli odetchnąć i prowadzić działalność w mediach społecznościowych bez obawy, że w każdej chwili mogą zostać znów zablokowani.

Wydając decyzję, sąd uznał się za właściwy do rozpoznania tej sprawy w Polsce na podstawie polskiego prawa. To dobra wiadomość dla polskich użytkowników. W tego rodzaju sprawach – przeciwko globalnym firmom internetowym – możliwość dochodzenia swoich praw w Polsce to warunek realnego dostępu do sądu. Gdybyśmy mogli pozywać Facebooka wyłącznie za granicą, możliwość ochrony naszych praw w praktyce miałaby jedynie teoretyczny charakter, m.in. ze względu na koszty, barierę językową czy nieznany system prawny.

Postanowienie sądu nie jest ostateczne – po jego doręczeniu

Facebook Ireland będzie mógł zaskarżyć je do sądu apelacyjnego. Decyzja została podjęta wyłącznie w oparciu o stanowisko zaprezentowane przez SIN, bez udziału drugiej strony. Ma ona charakter tymczasowy i nie przesądza o ostatecznym wyniku całego procesu – główne postępowanie w sprawie dopiero się rozpocznie.

Na prośbę Panoptikonu sprawę pro bono prowadzi Kancelaria Wardyński i Wspólnicy.

Źródło: Panoptikon.org